



Takie niebezpieczeństwo naprawdę istnieje. I w tym nam na pomoc przychodzą rekolekcje. Są one okazją do wyciszenia się i zastanowienia nad sobą i swoim życiem przed Bogiem i wraz z Nim. To szansa, by spotkać Jezusa, poznać Go, pokochać.

Dla wielu współczesnych ludzi życie jest koszmarem, który sami sobie stworzyli. Czują pustkę duchową, która sprawia, że życie wydaje im się pozbawione sensu, są zapłakani, nierzadko uwikłani w nałogi, nie potrafią poradzić sobie z bólem niesionym przez życie. I wielu z nich oczekuje, że Kościół poda im w pigułce panaceum na wszystkie choroby naszych czasów. Ale potrzeba raczej wysiłku, i to niemałego, aby odważyć się spojrzeć na swoje życie i spróbować zrobić z nim coś konstruktywnego. A to wymaga czasu i cierpliwości. Nie da się zmienić całego życia w sekundę.

Ale jak znaleźć czas na to, by się zatrzymać i pomyśleć o życiu, o wartościach, o przemijaniu?
†

Kiedy rodzice rozmawiają ze swoimi dziećmi, mówią im, że ważne jest zdobycie wykształcenia, opanowanie języków obcych itd., nie zawsze jednak wskazują na to, co najbardziej istotne. Nie mówią o tym, jak przeżyć życie, aby nie stracić tego, co najważniejsze. Warto zatem znaleźć czas na przeżycie rekolekcji, nie tylko tych adwentowych czy wielkopostnych, ale indywidualnych, w drodze, dla rodzin lub małżonków i innych.

Podczas takich rekolekcji może usłyszymy słowa, które dadzą nam coś do myślenia, od którego najczęściej zaczyna się zmiana życia. Ale pamiętajmy, że nie ma uniwersalnych prawideł, które sprawdzają się zawsze i wszędzie. Sami musimy odkryć własną drogę, gdyż jesteśmy osobami wolnymi i nikt nas do niczego zmusić nie może. "Jeśli chcesz" - powtarzał często Jezus. Wybór należy do nas. Pamiętajmy, że za każdy ze swoich czynów zapłacimy głową. Jeżeli jesteśmy gotowi stać się lepszymi, to czas by znaleźć czas na rekolekcje.